



NASZA WSPÓLNOTA



PARAFIA NIEPOKALANEGO POCZĘCIA NAJSWIĘTSZEJ MARYI PANNY, AZORY - KRAKÓW

Rok XXIII

Listopad 2017

Nr 11 (272)

W rytmie oczekiwania...

Adwent to oczekiwanie – w milczeniu, które rodzi świadomość wielkiej łaski, jaką Bóg daje nam w tajemnicy wypełnienia się Jego obietnic. Jeśli dziś nie umiemy już czekać, to dlatego, że sami pozbawiamy się nadziei. Odczuwamy głęboki kryzys pragnień, wartości Bożych i ludzkich. I zadowoleni z tysiąca otaczających nas namiastek ryzykujemy, że nie będziemy już niczego oczekiwać – nawet spełnienia nadzwyczajnych obietnic podpisanych krwią Bożego Przyrzeczenia. Życie płynie banalnie i nieprzerwanie jak płyta, która kręci się w nieskończoność, nie wydając żadnego dźwięku, bo już dawno przestała grać muzyka.

Oczekiwać to znaczy doświadczać smaku życia. Mówi się nawet, że świętość jakiejś osoby mierzy się stopniem jej oczekiwania... Jeśli tak jest, to z tego jasno wynika, że Maryja jest najświętszą z istot właśnie dlatego, że całe Jej życie jest mierzone radosnym rytmem oczekiwania. Dziewica oczekująca na początku. Matka oczekująca na końcu. W łuku utworzonym przez te dwa drgnięcia Niepokalanego Serca – jedno ludzkie, drugie Boże – znalazło się wiele innych, wyczerpujących oczekiwań. Oczekiwanie na Jezusa przez dziewięć długich miesięcy. Oczekiwanie na wypełnienie przepisów Prawa, świętowane w wytartej biedzie i radości rodzinnego życia. Oczekiwanie na ten jedyny dzień, który pragnęłaby oddalić, gdy Jej Syn wyjdzie z domu i nigdy już do niego nie wróci. Oczekiwanie na tę jedyną godzinę, w której nie pohamowała swej niecierpliwości i przed czasem wylała bagaż łaski na stół weselników w Kanie. Oczekiwanie na ostatnie tchnienie Jednorodzonego przybitego do drzewa. Oczekiwanie na trzeci dzień – dzień Zmartwychwstania – spędzone na samotnym czuwaniu przed skałą grobowca. Oczekiwanie na Ducha Świętego, który napełni mocą z wysoka uczniów Jezusa.

Na ten czas adwentowego oczekiwania z wiarą i niezachwianą nadzieją na przyjscie Zbawiciela życzę Duszpasterzom i Wam, umiłowani w Panu Parafianie na Azorach, aby oczekiwanie oznaczało umiłowanie Prawdy, która jest Miłością bez końca. Spójrzmy na Maryję i pozwólmy, by Ona na nas spoglądała, abyśmy nauczyli się być bardziej pokornymi, a także odważniejszymi w pójściu za Słowem Bożym, aby przyjąć serdeczne objęcia jej Syna Jezusa; objęcia, które dają nam życie, nadzieję i pokój. Dlatego kontemplując naszą Niepokalaną Matkę, rozpoznajemy również nasze najprawdziwsze przeznaczenie, nasze najgłębsze powołanie: być kochanym i być przekształconym przez Miłość, na którą czekamy.

P.S. Drodzy Parafianie! Korzystając z możliwości napisania w Waszym biuletynie Parafialnym „Nasza Wspólnota”, pragnę poprzez słowo pisane wyrazić moje kapłańskie i zakonne podziękowanie za możliwość 12-letniej posługi i do-

świadczenia bycia razem we Wspólnocie azorskiej. Pragnę objąć Was swoją modlitwą i wdzięczną pamięcią. Dziękuję Bogu za lata posługi duszpasterskiej. Niosę wszystkich w modlitwie, w każdej teraźniejszości, która jest czasem Boga, w której zbieram wszystkie nasze spotkania; na modlitwie, Eucharystii, podczas wizyt duszpasterskich, wszystkie inne spotkania, które nieodłącznie wiążą się z Chrystusem spotkanym w każdym z Was.

Tą miłością duszpasterską, która jest sercem każdego pasterza, wszystkich gromadzę w modlitwie, aby powierzyć Was Panu: abyśmy w pełni poznali Jego wolę, w całej mądrości i duchowym zrozumieniu i abyśmy postępowali w sposób godny Jego miłości, wydając owoce wszelkich dobrych czynów. Jest we mnie w tej chwili wielkie zaufanie, bo wierzę, że każdy z nas wie, że Słowo Prawdy Ewangelii jest siłą, która zwycięża wszystko.

Zawsze wiedziałem, że łódź Kościoła Chrystusowego na Azorach nie jest moja, nie jest nasza, lecz Jego. To On ją prowadzi, rzecz jasna także poprzez ludzi, których wybrał, bo tak chciał. Taka była i jest pewność, której nic nie może przysłonić. Właśnie z tego powodu moje serce jest wypełnione dziękczynieniem wobec Boga, gdyż sprawił, że nigdy nie brakowało Wam i mnie Jego pociechy, Jego światła, Jego miłości. Doświadczenie wspólnoty wiary i pielgrzymowania w jednym kierunku dały mi możliwość niemal namacalnego dotknięcia siły Bożej prawdy i miłości.

Myślę, że dzisiaj posługa kapłańska, franciszkańska Ludowi Bożemu, Wam – to powrót w duszpasterstwie do metody św. Franciszka z Asyżu: Miłość, oddanie, poświęcenie czasu dla każdego bez wyjątku. Dzisiaj wierni oczekują od nas ciepła, wyjścia do nich, pochylenia się nad tysiącem problemów, jakie trapią każdego z was. Każdy pragnie, żeby go przyjąć, okazać mu serce, cierpliwie wysłuchać.

W tym czasie adwentowym przyzywajmy macierzyńskiego wstawiennictwa Maryi Niepokalanej, Matki Boga i Kościoła, aby towarzyszyła każdemu z Was i całej Wspólnocie azorskiej. Jej się powierzamy z głęboką ufnością. Nigdy nie możemy stracić tej perspektywy wiary i miłości Niepokalanej, która jest opiekunką Waszej parafii. Która jest jedyną prawdziwą perspektywą drogi do Chrystusa przychodzącego w tajemnicy Narodzenia. W sercu każdego z Was niech będzie zawsze radosna pewność, że Pan jest obok, nigdy nas nie opuszcza, jest blisko nas i ogarnia nas swoją Boską i ludzką miłością.

Z Franciszkańskim pozdrowieniem „Pokój i Dobro”

Ojciec Prowincjał Jacek Koman OFM

Informacje duszpasterskie: grudzień 2017 r.

1.12. – Pierwszy piątek miesiąca: o godz. 16:30 spowiedź dzieci i młodzieży, o 17 Msza Święta dla nich; o godz. 18 Nabożeństwo do Serca Pana Jezusa, o 18:30 Msza Święta w intencji misji świętych i misjonarzy.

2.12. – Pierwsza sobota miesiąca: o godz. 18:30 Msza Święta w intencji Róż Żywego Różańca.

3.12. – Niedziela: o godz. 20 Msza Święta w intencji parafialnego duszpasterstwa „Być Mocnym Wiara”, po Mszy krótka adoracja Najświętszego Sakramentu. **Od tego dnia rozpoczynamy w Kościele nowy rok liturgiczny. Msze Święte roratnie będą odprawiane o godz. 6:20. Zapraszamy wszystkie dzieci, młodzież i starszych do uczestnictwa.**

7.12. – Pierwszy czwartek miesiąca: od godz. 9 kapłani udadzą się z posługą sakramentalną do chorych; o godz. 17 Msza Święta w intencji Koła Przyjaciół Radia Maryja, a o godz. 18:30 w intencji Akcji Katolickiej.

8.12. – Piątek: Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Odpust parafialny. Msze Święte w tym dniu będą sprawowane o godz.: 6, 7, 8, 9, 10 i o godz. 18:30 suma odpustowa, którą poprowadzą Ojcowie Karmelici. O godz. 12 odbędzie się nabożeństwo maryjne, tzw. „Godzina Łaski”.

19.12. – Wtorek: Msza Święta z modlitwami o uzdrowienie i uwolnienie.

Przez cały okres Adwentu spowiedź święta: rano podczas każdej Mszy Świętej, wieczorem od godz. 17. W niedziele pół godziny przed każdą Mszą Świętą.

– Od 18 do 21 grudnia spowiedź święta od godz. 6 do 9 oraz od 15 do 19.

– 22 i 23 grudnia spowiedź od godz. 6 do 12 oraz od 15 do 19.

– 24 grudnia spowiedź od godz. 6 do 13:15.

24.12. – Niedziela: Wigilia. Msze Święte o godz. 6, 7:30, 9, 10:30, 12 i ostatnia o godz. 13:15. O godz. 24 Msza Święta zwana Pasterką. **W tym dniu nie będzie Mszy Świętej o godz. 18 i 20.**

25.12. – Poniedziałek: Uroczystość Bożego Narodzenia. Msze Święte o godz. 7:30, 9, 10:30, 12, 13:15 i ostatnia o godz. 18. **W tym dniu nie będzie Mszy Świętej o godz. 6 oraz 20.**

26.12. – Wtorek: Święto św. Szczepana, pierwszego męczennika. Msze Święte będą sprawowane w porządku niedzielnym; **Nie będzie Mszy Świętej o godz. 20.**

31.12. – Niedziela: Święto św. Rodziny: Józefa, Maryi i Jezusa. O godz. 13:15 Msza Święta w intencji jubilatów, którzy w tym roku obchodzili rocznicę 25- i 50-lecia małżeństwa. O godz. 17:30 nabożeństwo dziękczynno-przebłagalne, a o godz. 18 Msza Święta dziękczynna za miniony rok. **W tym dniu nie będzie Mszy Świętej o godz. 20.**

Z pośpiechem!

Już od ponad dwóch tysięcy lat, od momentu Zwiastowania, powtarzamy ten sam błąd: nie potrafimy rozpoznać przychodzącego do nas Boga. Bo przecież już wtedy, w Nazarecie, ukrytego w łonie Maryi Jezusa rozpoznała jedynie Elżbieta i jej nienarodzony jeszcze syn, Jan Chrzciciel. Powtarzamy ten sam błąd, bo czekamy na coś dużego i wielkiego; nasza ludzka natura pragnie sensacji, podniosłości. A Bóg tymczasem przybywa w tym, co małe i pokorne, ciche, mizerne, słabe i tak po ludzku *zwykle*, najzwyczajniejsze.

Kiedy Maryja dowiedziała się o tym, co wydarzyło się jej krewnej Elżbiecie, pobiegła do niej, nie zważając na swój stan. I to z pośpiechem, jak nieprzypadkowo podaje Ewangelia. Na nogach, przez góry, z Nazaretu do Ain Karim nieopodal Jerozolimy, pokonała dystans stu pięćdziesięciu kilometrów. Sama, napełniona łaską, doświadczyła wielkiej radości, a jeszcze wyruszyła dzielić tę radość z Elżbietą – tam spotkały się dwie brzemiennie kobiety, po ludzku pewnie pełne wątpliwości, ale obdarzone takim błogosławieństwem, które otworzyło im oczy na Boże Miłosierdzie, i które zechciały przeżywać wspólnie. W tym postępowaniu Maryi jest ruch, dynamizm, napięcie; tu nie ma bierności, stagnacji, spoczynku. To jest właściwa odpowiedź na otrzymane łaski: pójdźcie dalej. Tego uczy nas Matka Boża: życia w życiu, życia w wierze.

Rozpoczniemy niebawem liturgiczny okres adwentu, a wyraz »adwent«, z łaciny: *adventus*, oznacza »przyjście«. *Przyjście* to też ruch i dynamizm, to zmiany, nie samo stanie w miejscu i oczekiwanie. *Przyjście* to tęsknota za tym, który przychodzi i nieustanne wyczekiwanie go. I może właśnie o to chodzi w tym adwencie, żeby zatęsknić – za prawdziwym sobą i za prawdziwym Bogiem. Za tym, kim jesteśmy naprawdę – bez fałszu, złudzeń, wyobrażeń; i za Bogiem, jakim On jest naprawdę – objawiającym się w prostocie i pokorze, bez wykrzykników, bez fajerwerków, a przede wszystkim w Miłości.

Zatęsknijmy dziś: tak naprawdę, szczerze, z serca, najmocniej jak umiemy. Miejmy w sobie chociaż pragnienie pragnienia, a Bóg podtrzyma tę choćby wątłą iskrę i rozpali

z niej żywy ogień. Zatęsknijmy dziś nie za *byciem*, ale za *przeżyciem*: chcemy nie *być na Mszy*, ale ją *przeżyć*, nie *pomodlić się*, ale *odetchnąć modlitwą*, nie *przyjąć Komunię*, ale *spotkać się* z żywym Zbawicielem, nie *oczekiwać* na przyjście Jezusa, ale *pragnąć* go i przygotowywać się do niego. Niech ten adwent będzie pełny ruchu i życia, dynamizmu Maryi, bo oto za kilka tygodni w betlejemskiej grocie narodzi się Życie! Tu też potrzebna nam aktywność: byśmy nie byli jedynie obserwatorami wielkich wydarzeń, ale brali w nich czynny udział, bo do każdego z nas niebawem zapukają Maryja z Józefem i zapytają, czy jest tutaj, w naszych sercach, miejsce dla Jezusa. I choćbyśmy byli mizerni, mali, niegodni jak Betlejem, to pamiętajmy, że Bóg właśnie w takim upodobał sobie, i takie pokochał – aż po Krzyż.

Czy nam się to podoba, czy nie, chrześcijaństwo jest ciągłym ruchem. A ten ruch każe nam codziennie, cały czas, nieustannie odkrywać Boga na nowo, ciągle się do niego dopasowywać, czyli się nawracać, zmieniać swoje myślenie. Tu nie może być żadnej stagnacji, bo tu jest Życie, a Życie to zawsze aktywność i działanie. Życie to też czasem pośpiech, szczególnie wtedy, gdy chodzi o Boga: bo im wcześniej Go poznamy i pocujemy na sobie dotyknąć Jego Miłości, tym bardziej będziemy szczęśliwi, i żywi.

Droga Sostro i drogi Bracie w Chrystusie! Choćbyśmy mieli przebyć dystans stu pięćdziesięciu kilometrów po wysokich górach, choćbyśmy mieli podczas tego adwentu zrobić tysiące kroków na drodze wiary – odważmy się! Zatęsknijmy i działajmy, zróbmy coś, a przede wszystkim zacznijmy kochać. I to z pośpiechem!

Iwona Jeleń

Pismo parafialne *Nasza Wspólnota* redaguje zespół za zgodą władz zakonnych. Nakład 1000 egz., rozprowadzanych bezpłatnie. Adres redakcji: Parafia Niepokalanego Poczęcia NMP, ul. J. Chełmońskiego 41; 31-318 Kraków

Czas Adwentu, czas przyjścia

Adwent to czas oczekiwania. Oczekiwania na Zbawiciela. Oczekiwania na Mesjasza, Pomazańca Bożego, osobę zapowiedzianą przez Boga Jahwe. Łacińskie słowo „adventus” oznacza „przyjście”, „przybycie”, „przyjazd”. Oczekiwana osobą jest Jezus Chrystus. Czekamy na powtórne przyjście Boga; Boga i Człowieka w jednej osobie, narodzonego z Maryi Panny.

Adwent kreują trzy postacie, nazywane figurami mesjańskimi, z racji zapowiedzi swoim życiem życia i dzieła Jezusa z Nazaretu. Pierwsza to **Izajasz**. Urodził się około roku 770 przed Chrystusem, należał do elity narodu żydowskiego i działał przez 40 lat w Jerozolimie. Zwany jest także „księciem proroków”. Według apokryfów miał zginąć śmiercią męczeńską za panowania Manassesesa. Właśnie Izajaszowi przypisuje się jedno z najstarszych proroctw mówiących o narodzinach Jezusa: „*Oto Panna pocznie i porodzi Syna, i nazwie Go imieniem Emmanuel*” (Iz 7,14). Te słowa są często czytane podczas liturgii w czasie Adwentu. Natchnione słowa Izajasza brzmią: „*Naród kroczący w ciemnościach ujrzał światłość wielką; nad mieszkańcami kraju mroków światło zabłyśło*” (Iz 9,1).

Druga postać adwentowa to **Jan Chrzciciel**. Był On ostatnim Prorokiem Starego Testamentu. Żył na przełomie wieków. Głosił nadejście Chrystusa: „*Przygotujcie drogę Panu, dla niego prostujcie ścieżki*” (Mt 3,3). Natomiast trzecia postać to **Matka Boża**, Bogurodzica, Theotokos. Odrzekła posłanemu Archaniołowi Gabrielowi: „*Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa!*” (Łk 1, 38).

W czasie Synodu w Saragossie (Hiszpania) w 380 roku, polecono wiernym codzienną i gorliwą obecność w kościele, nie omijając ani jednego dnia w okresie między 17 grudnia a 6 stycznia (trzy tygodnie). Adwent miał tu charakter pokutny i ascetyczny. W Rzymie ten okres zaczął być obchodzony dopiero pod koniec VI wieku. Adwent miał tu formę radosnego oczekiwania na przyjście Pana: z brakiem postów i innych praktyk pokutnych. Papież Grzegorz Wielki ujednotliił zalecenia liturgiczne dotyczące adwentu. Rzymska liturgia została uzupełniona o ascetyczny wydźwięk (fioletowe szaty, bez *Gloria* i *Te Deum*). Od tego czasu adwent trwa cztery tygodnie i staje się szczególnym okresem oczekiwania na święta Bożego Narodzenia.

Obecnie co tydzień w czasie adwentu w kościołach zapalamy świecę na wieńcu adwentowym. Świeca ta informuje nas o czasie jaki został do Uroczystości Bożego Narodzenia. Zapalanie świec oznacza czuwanie i gotowość na przyjście Chrystusa. Wiąże się to ze słowami Chrystusa, który określał siebie mianem „światłości świata”. Pierwsza świeca to symbol **przebaczenia** przez Boga nieposłuszeństwa Adama i Ewy wobec Niego. Druga świeca to symbol **wiary** patriarchów Narodu Izraelskiego, jako wdzięczność za dar Ziemi Obiecanej. Trzecia świeca to symbol **radości** króla Dawida, który celebrował przymierze z Bogiem. Czwarta świeca to symbol **nauczania** proroków, głoszących przyjście Mesjasza.

W Kościele katolickim w pierwszą niedzielę adwentu rozpoczyna się nowy Rok Liturgiczny. Adwent, z punktu widzenia liturgii Kościoła katolickiego, można podzielić na dwa okresy. Od początku adwentu do 16 grudnia to czas szczególnego oczekiwania na powtórne przyjście Jezusa Chrystusa na końcu czasów. Od 17 grudnia do 24 grudnia to czas bezpośredniego przygotowania do uroczystości Narodzenia Pańskiego.

Ciekawie kościoły wschodnie przygotowują się do Narodzenia Bożego. Mają 40-dniowy post zwany także „Postem Filipowym”. W dzień po cerkiewnym wspomnieniu świętego apostoła Filipa, prawosławni i wierni katolickich obrząd-

ków wschodnich posługujący się liturgicznym kalendarzem juliańskim rozpoczynają trwający 40 dni post przed Bożym Narodzeniem. Ważnym cerkiewnym świętem maryjnym, obchodzonym w trakcie postu 4 grudnia, jest Wprowadzenie Bogurodzicy do Świątyni. Zapowiada, że to Maryja stanie się szczególną realizatorką Bożego planu wobec świata i wypełnienia mesjańskich obietnic wobec Izraela. Szczególny charakter w liturgii wschodniej mają również dwie niedziele poprzedzające Boże Narodzenie: Świętych Praojców i Świętych Ojców. Wspomina się wszystkie ważniejsze postacie Starego Testamentu: od Noego, Abrahama i Mojżesza, aż po proroków. Wspomnienie to ma uświadomić konsekwencję, z jaką Bóg prowadzi całą historię zbawienia ludzkości i wypełnia dane człowiekowi obietnice. Wspomina się również wiele starotestamentowych kobiet: żonę Abrahama Sarę, Annę, Esterę, Judytę, prorokinię Debore, Rachelę, Rebeke i Rut. Ostatnim dniem „Postu Filipowego” jest wigilia Bożego Narodzenia, podczas której pierwszym i jedynym posiłkiem jest wieczerza, przypominająca polską Wigilię, aczkolwiek nieco mniej wystawna.

Adwent jest dobrym czasem, by stanąć w prawdzie o sobie i odkryć, że bez Boga jest we mnie tylko ciemność. Że tak naprawdę bez Niego nic nie mogę. Cokolwiek czynię dobrze – jest Jego darem, Jego działaniem we mnie. Bez Niego jest we mnie tylko nicosis i pustka. **Jezus jest światłością.**

Krzysztof Szabarkiewicz

Strażnik Skarbów – Roraty 2017

Tegoroczne Roraty opowiadają o św. Józefie, człowieku, któremu Bóg – jak podkreślił Jan Paweł II w adhortacji „*Redemptoris custos*” – „powierzył straż nad swymi najcenniejszymi skarbami”. Temat wydaje się uzasadnioną kontynuacją zeszłorocznych Rorat o Matce Bożej z Jasnej Góry. Wpisuje się on też w obchody Nadzwyczajnego Roku Jubileuszowego, jaki dla Narodowego Sanktuarium św. Józefa w Kaliszu specjalnym listem ogłosił papież Franciszek. Rok św. Józefa zacznie się tam w pierwszą niedzielę Adwentu, 3 grudnia 2017 r., i potrwa do uroczystości Objawienia Pańskiego, 6 stycznia 2019 r.

Podczas Rorat dzieci poznają historię św. Józefa – powiernika tajemnicy Boga, opiekuna i wychowawcy Jezusa, ojca zatroskanego o rodzinę i w końcu obrońcy Kościoła. Ponadto do św. Józefa, skutecznego orędownika z nieba, będą mogły pisać listy – to od dawna znana i praktykowana forma bardzo konkretnego zwracania się do tego świętego. Po zakończonych Roratach wszystkie listy będą zebrane i wysłane do sanktuarium św. Józefa w Kaliszu. Tam – jak zapewnią kustosz sanktuarium – zostaną one złożone przed cudami słynącym obrazem, a parafie, z których pochodzą, otrzymają z Kalisza odpowiedź.

Roraty w naszej Świątyni będą odbywały się od poniedziałku do soboty o godz. 6:20 rano. Do udziału w Mszach Świętych ku czci Najświętszej Maryi Pannie wszystkich serdecznie zapraszamy, a szczególnie dzieci, które prosimy o chodzenie z lampionami.

Niech św. Józef, mąż sprawiedliwy, któremu Bóg powierzył Maryję i Jezusa, wyprasza Kościołowi, światu i każdemu z nas błogosławieństwo Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

o. **Klaudiusz Bartos OFM,**
proboszcz parafii

Niepokalanie Poczęta

Oświadczamy, wyrokujemy i definiujemy, że nauka według której Najświętsza Maryja Panna w pierwszej chwili swojego poczęcia za szczególną łaską i przywilejem Boga Wszelchmogącego, biorąc pod uwagę zasługi Jezusa Chrystusa Zbawiciela Rodzaju Ludzkiego, została zachowana od wszelkiej zmyły grzechu pierwotnego – jest przez Boga objawiona, a przeto wszyscy wierni mają w nią mocno i stale wierzyć.

Kościół święty ogłosił tę prawdę 8 grudnia 1854 roku. Jakie wnioski teologiczne płyną z tej nauki? Z jakiego powodu, młoda Żydówka, żyjąca w małym miasteczku, jeszcze mniejszym kraju w skali ówczesnych mocarstw, otrzymała tak wielki i wyjątkowy przywilej, którego żaden człowiek, ani wcześniej ani później nie otrzymał? Aby móc spróbować dotknąć tej tajemnicy, zrozumieć uroczyste nauczanie Kościoła, jego niebywały szacunek i kult Maryi, musimy najpierw spojrzeć w głąb świata, w którym Maryja wzrastała. A jak wiemy, jest to świat semicki, zakorzeniony w pustynnym i mało urodzajnym skrawku świata. Losy tej małej społeczności zostały spisane w Księgach, dzisiaj zwanymi przez nas chrześcijan Starym Testamentem. I chociaż opisują one wydarzenia niebywale stare, dużo wcześniejsze od świata widzianego „oczami” Maryi, to możemy tam znaleźć kilka silnych sugestii, co do planów Bożych.

Biblia stanowi fundament naszej wiary, ale także wiedzy, koniecznej do przyjęcia prawidłowej postawy, zachowań czy modlitwy. Możemy uznać, że jest to opis tego, co Bóg chciał powiedzieć człowiekowi o Sobie, w sposób, który będzie dla niego zrozumiały. Dla nas, chrześcijan, Nowy Testament jest wypełnieniem wydarzeń, których zapowiedź znajdujemy w Starym Testamencie. I właśnie takie spojrzenie, taka metoda, pozwala nam dostrzec zapowiedź wybrania Maryi. Dowiadujemy się o tej zapowiedzi już w Księdze Rodzaju, czyli jednej z najstarszych Ksiąg, włączonych w tak zwany Pięcioksiąg, najcenniejsze źródło myśli judaistycznej. Znamienne zdanie znajduje się w 3 rozdziale. Możemy tam przeczytać zapowiedź włączenia niewiasty w walkę z szatanem i w decydujące zwycięstwo odniesione przez Mesjasza. Analizowane zdanie jest nieco enigmatyczne, jednak zdecydowana większość naukowców badających Biblię twierdzi, że Maryja jest tutaj proroczko zarysowana. Inne aluzje o Maryi w Starym Testamencie możemy znaleźć jeszcze w Księgach Izajasza, Micheasza i Sofoniasza. Oczywiście w żadnym z tych fragmentów nie przeczytamy wprost o Maryi, jednakże jest tam zapowiedź przyjścia na świat Mesjasza, a Maryja jest nazywana *Córą Syjonu*. Dlaczego te nieliczne fragmenty są dla nas tak ważne?

Otóż odpowiedź zawarta jest w przesłaniu całego Starego Testamentu. Wzmianki o Maryi wpisują się w rzeczywiste Objawienie, które swe wypełnienie znajduje w Nowym Testamencie. Ważne, abyśmy pamiętali, że nie wszystkie przepowiednie Starego Testamentu odnoszące się do Maryi, możemy traktować tak samo. Istnieją fragmenty, które odczytujemy dosłownie, inne odnosimy do Matki Przenajświętszej na podstawie interpretacji zawartej w innych Księgach Pisma Świętego. Są też takie strofy w Starym Testamencie, które bezpośrednio nie mówią o Matce Mesjasza, ale zostały Jej przypisane pod natchnieniem Ducha Świętego, liturgię lub przez Ojców Kościoła. Możemy więc zdecydowanie uznać, że obraz Niewiasty przewija się przez Księgi Starego Testamentu i jak kłamra spina i ogarnia Historię Zbawienia. Bóg zaczyna tam odsłaniać pełen mądrości plan, aby zbawienie człowieka nie dokonało się bez zgody kobiety, Matki Mesjasza. W Starym Testamencie odkrywamy Jej postać niewyraźnie i niepewnie, by w centrum dziejów ludzkości,

w pełni czasów poznać Ją po imieniu: „a Dziewicy było na imię Maryja” (Łk1, 27).

Wypełnieniem przepowiedni jest dla nas oczywiście Nowy Testament. Najpiękniejszy obraz ze słów namalował święty Łukasz. W pierwszym rozdziale tejże Ewangelii jesteśmy świadkami słynnego *Fiat* Maryi. Maryja wypowiada swoje zawierzenie: „Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według Twego Słowa”. Mówiąc te słowa, Maryja podejmuje ryzykowny krok w wierze i oddaje siebie całkowicie Bogu – Panu życia i śmierci. Niczego nie zostawia dla siebie i nie szuka ludzkich zabezpieczeń. Warto zwrócić uwagę na ten przykład wiary. Maryja świadczy, jak ważny jest ten pierwszy krok. Bez tego świadomego oddania się Bogu, nie byłoby następnych. Pozwalając Bogu wkroczyć w nasze życie, zaczyna się coś dziać, życie zaczyna nabierać barw. I tak z Nowego Testamentu dowiadujemy się o całej paletce kolorów życia Maryi. Jest tam i radość spotkania z Elżbietą, podjęcie służby drugiemu, uwielbienie wyrażone w *Magnificat*, upokorzenie i wystawienie Maryi na próbę. Okoliczności narodzenia i śmierci Chrystusa były niewyobrażalnym upokorzeniem, a jednak trwała przy swym Synu w każdych okolicznościach.

Niezwykle wymowne jest także Ofiarowanie Jezusa w Świątyni. Wpatrując się w tę scenę, możemy śmiało powiedzieć, że na drodze wiary jest czas, kiedy wzrastamy, przyjmujemy dary Boże po to, by następnie oddać je Temu, od którego wszystko zależy. Nie możemy zapomnieć, że Ewangelista Łukasz przekazał nam obraz Maryi – kobiety uwikłanej w tak zwaną szarą codzienność. Widzimy Maryję, która uczy nas wierności na co dzień, jak trwać przy boku Jezusa. Łukasz napisał, że Maryja zachowywała wiernie wszystkie wspomnienia w swym sercu, co oznacza pielęgnowanie wrażliwości duchowej i postawę rozeznania woli Bożej, a także ducha wierności Słowu Bożemu. Maryja wręcz przypomina Kościołowi wszystkich czasów, co powinno być treścią Jej kultu. Maryja – Jej życie, Jej przykład – zawsze prowadzą do Jej Syna.

Nie sądźmy więc, że możemy zrozumieć wszystko. Maryja nie potrzebowała tej wiedzy. A jednak Bóg ją wybrał i zachował od grzechu, ze względu na Chrystusa. Każda modlitwa do Matki wypowiedziana jest ze względu na Chrystusa. Możemy się radować, że mamy w Kościele Matkę, która wiernie prowadzi nas swym przykładem, swoją prostotą i zarazem wrażliwością. Dzięki Jej Niepokalanemu Sercu nigdy nie zbłądzimy.

o. Tobiasz Szczepaniak OFM

Świeca roratnia

**blask roratnich świec
to drogowskaz, nadzieja na świtanie,
ciepło dziewczęcej duszy
o imieniu Maryja,
całkowite zdanie się na Boga,
otworzenie podwoi swego jestestwa
Duchowi świętemu,
by przeniknął Ją i uszlachetnił,
to Jej krótkie słowo Fiat
zmieniające losy świata.**

s. Magdalena Urzędowska